

Dziadowice, 13.03.2014 r.

Kochany Ojciec Święty!

Na wstępie mojego listu chcę Ci ogromnie podziękować, za to jak wspaniałym człowiekiem byłeś i za to, że jesteś dla mnie autorytetem.

Nie wiele pamiętam z tego, gdy byłeś papieżem, bo byłam jeszcze małą dziewczynką, ale teraz dostrzegam to, jak wielkim, wspaniałym wzorem dla nas byłeś i będziesz. Po Twojej śmierci świat się okropnie zmienił. Ciągłe są jakieś wojny, zamieszki, siany jest terroryzm. Ludzie już się nie szanują, zapomnieli o miłości i tolerancji. Ale ja mimo to, nadal wierzę, że Ty Ojciec czuwasz nad nami i masz nas w swej opiece. Bardzo nam wszystkim brakuje takiego człowieka jak Ty Ojciec na ziemi. Trudno jest mi wyrazić w paru słowach, jak wiele Tobie zawdzięczamy. Jestem dumna, że mam takiego rodaka! Nauczyłeś nas wszystkich, ludzi prostych jak modlić się, jak wybaczać bliźniemu, jak cieszyć się z drobnych rzeczy. To właśnie Ty, Ojciec Święty ukazałeś nam piękno tego świata. Pokazałeś jak żyć. Dziś, gdy Ciebie już z nami nie ma, pozostało nam jedynie gorliwie modlić się do Ciebie; dziękować za wszystko co dla nas zrobiłeś oraz prosić, abyś mimo naszych słabości, grzechów i upadków był nieustannie z nami, w sercach i pamięci. Jan Paweł II to właśnie Ty byłeś i będziesz idealnym przykładem na to, że Bóg istnieje. Gdyby na świecie było więcej takich ludzi jak Ty, życie stałoby się lepsze.

Ogromnie cieszę się, że właśnie teraz jesteś kanonizowany; a w mojej szkole jesteś kandydatem na patrona. To zaszczyt, że właśnie Ty możesz zostać naszym patronem. Jestem pewna, że będziesz miał naszą młodzież w swej opiece. Wszyscy niezmiennie się cieszą, że będziesz nad nami szczególnie czuwał.

Ja nie chcę Cię prosić o rzeczy typu: komputer, nowy telefon, zabawki i inne głupoty. Mam rodzinę i przyjaciół, którzy mnie kochają i zawsze są przy mnie, uczą jak żyć w modlitwie, więc już nic więcej mnie nie potrzeba. Niestety, są dzieci, które nie mają rodziców, sieroty lub po prostu takie, które są niekochane. Chciałabym Cię Ojciec prosić abyś modlił się w niebie o miłość dla tych biedactw, ponieważ życie bez miłości nie ma najmniejszego sensu. Chcę Cię prosić też abyś miał w swej opatrzności osoby ciężko chore i ich rodziny, ludzi głodujących i biednych, aby nie cierpiały i nareszcie zaznały pokoju. Jednocześnie chcę Ci podziękować, jeszcze raz za wszystko, co dla nas zrobiłeś. Za to, że jesteś dla nas przykładem, za to że pokazałeś nam jak żyć w miłości z Bogiem.

Na koniec mojego listu pragnę Ci jeszcze podziękować za to, że patrzysz na mnie z góry i modlisz się za mnie, bo ja głęboko wierzę, że tak jest. Wierzę, że pomagasz mi w trudnych sytuacjach i cieszysz się wraz ze mną w chwilach radości. Pragnę być taka jak Ty, gorliwa w modlitwie, skromna, pomocna i z otwartymi rękoma oraz otwartym sercem dla każdego człowieka. Czekam na spotkanie z Tobą Ojciec Święty w niebie! Kocham Cię.

Paulina Perlińska